PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny nr. 15

Nr. 5628. Lwów, środa 12 stycznia 1921 Rok XII

Joffe przeczy pogłoskom o zamiarach wojennych sow.

Programem now. min. aprow.: zniesienie PUZAPPU i wolny handel.

Kolejarze proklamowali powszech. strajk.

Stan zdrowia Naczelnika znacznie się poprawił.

Do Paryża wyjedzie około 20 b. m.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Stan zdrowia Naczelnika Państwa przebywającego obecnie w Spale poprawił się znacznie, tak że podróż marsz. Piłsudskiego do Paryża nastąpi najprawdopodobniej 20 bm.

Joffe protestuje przeciw pogłoskom o ofenzywnych planach sowietów.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) „Orient" donosi z Rygi: Joffe udzielił przedstawicielowi łotewskiej agencyi telegraficznej wywiadu, w którym zaprotestował przeciwko pogłoskom o zamiarze bolszewików napadu na Łotwę, Rumunię, Estonię i inne państwa. Francuskie radia — mówił Joffe — przypisują mi słowa, których nigdy nie wypowiedziałem, a mianowicie jakoby położenie w Rosyi sowieckiej pogorszyło się do tego stopnia, że już nie mamy potrzeby wypełniać naszych zobowiązań. Kategorycznie oświadczam, że w tych pogłoskach niema ani słowa prawdy.

Zwrot w polityce franc. w stosunku do państw kresowych.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) W polityce francuskiej odbywa się radykalny zwrot w stosunku do państw powstałych na kresach Rosyi. Minister łotewski Meierowicz po podróży swojej do Londynu i Paryża oświadczył, w wywiadzie ze współpracownikiem „Manchester Guardian", że Francya skłonna jest rozwiązać problem państw bałtyckich a specyalnie Łotwy poza ogólnem rozwiązaniem problemu rosyjsk. Zwraca uwagę, że „Temps" w sposób półoficyalny potwierdza te rewelacye, zaznaczając, że rząd francuski pragnąc skonsolidować państwa sąsiadujące z Rosyą bolszewicką ze względu na ewent. politykę zaczepną sowietów, skłonny jest przyłączyć się do stanowiska innych swoich sprzymierzeńców, o ile ci zechcą uznać de jure nowe państwo.

Jeżeli połączyć z tem oświadczeniem odpowiedź prez. min. Leyguesa na interpelacyę Cachina, która brzmiała, że Francya nadal da swoją pomoc wyłącznie tym państwom, które będą zmuszone do obrony swojej egzystencyi i wolności przed agresywnością bolszewicka, to należy wyciągnąć konkluzyę, że Francya rozpoczyna w stosunku do zagadnień rosyjskich politykę przewidującą i śmiałą, z której opinia publiczna w Polsce będzie szczerze zadowolona.

Życzenia Ligi Narodów w sprawie Litwy identyczne z polskiemi.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Członkowie komisyi Ligi Narodów powrócili do Wilna z podróży swojej do Kowna. Po podróży odbyli konferencyę z p. Raczkiewiczem któremu oświadczyli że życzenia polityczne Ligi Narodów w sprawie wileńskiej są identyczne z życzeniami polskiemi.

WYBORY DO SEJMU WILEŃSK. 6 LUTEGO.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Wybory do sejmu wileńskiego wyznaczono urzędowo w Wilnie na dzień 6 lutego. Wilno wybiera 13 posłów.

PROJEKTY KOMPETENCYI SEJMU WILEŃ.

Wilno, 10. stycznia.

(EE.) Tymcz. Komisya Rządu złoży gen. Żeligowskiemu 2 wnioski, określające kompetencyę Sejmu wileńskiego, jeden, za którym opowiedziały się 4 głosy, orzekający, że najbliższem zadaniem Sejmu w Wilnie, które musi być załatwione przed wszystkiemi innemi jest wydanie decyzyi w sprawie przynależności Litwy środkowej do Rzeczypospolitej Polskiej czy też do Litwy Kowieńskiej. Wniosek lewicy, który otrzymał też 4 głosy jest identyczny z powyższym, kończy się atoli na słowie o przynależności, bez bliższych określeń tej przynależności.

RZĄD KOWIEŃSKI PRZECIW FEDERACYI.

Wilno, 10. stycznia.

(EE.) Rząd kowieński jest nieprzychylny dla projektu federacyi, motywując stanowisko swe przyczynami ekonomicznemi (niski stan waluty polskiej) i zaborczemi tendencyami Polaków.

DELEGAT POLSKI U GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

Wilno. 10. stycznia.

(EE.) Delegat rządu polskiego p. Wł. Raczkiewicz dziś o 12 godz. w poł. złożył wizytę gen. Żeligowskiemu, który go o godz. 12.30 w połud. rewizytował w asystencyi kpt. Prystora.

STANOWISKO PPS. LITWY I BIAŁORUSI.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) W Wilnie odbyło się zebranie P. P. S., Litwy i Białorusi. Na zebraniu tem uchwalono dążyć do porozumienia z Litwinami i w tym celu wysłać do Kowna delegacyę dla przeprowadzenia rokowań z miejscowymi czynnikami. Zaś drugą delegacyę do Warszawy, celem wzięcia udziału w pertraktacyach polsko-litewskich.

Polska musi mieć nieskrępowany dostęp do morza.

Taką opinię wyraził wys. komisarz Attolico.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Wysoki kom. Gdańska Attolico opuścił Warszawę. Przed wyjazdem odwiedził on w tow. posła włoskiego Tomasiniego prezydenta ministrów Witosa i odbył z nim dłuższą konferencyę. P. Attolico z entuzyazmem wyraził się o przyszłości państwa polskiego. Zetknąwszy się ze stosunkami polskimi prof. Attolico doszedł do przekonania, że Polska jest krajem przyszłości, że stanie się jednym z najbogatszych krajów Europy. Donosłość Gdańska dla Polski p. Attolico doskonale rozumie. Istnienie państwa takiego jakiem jest Polska nie da się wyobrazić bez niczem nie krępowanego dostępu do morza.

TREŚĆ PROWIZORYCZNEJ UMOWY POLSKO GDAŃSKIEJ.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Zawarta w sobotę umowa polsko-gdańska nosi charakter prowizoryczny i będzie obowiązywać do 23 lutego 1921. Z końcem stycznia względnie z początkiem lutego rozpoczną się główne rokowania polsko-gdańskie, obejmujące całokształt wszystkich zagadnień politycznych i gospodarczych, a więc sprawy zagraniczne, prawodawstwo sądowe, kupieckie, pocztowe itp. Umowa obecna ustala obowiązki Polski do dostarczenia Gdańskowi pewnych oznaczonych ilości zboża, ziemniaków, jarzyn, jaj, ropy naftowej i surowców, które Polska ma w nadmiarze. W zamian za to Gdańsk udzieli kupcom swoim i przemysłowcom zezwolenia na wysyłkę do Polski wyrobów przemysłu, jak parowozów, wagonów, materyału kolejowego, maszyn rolniczych, motorów, narzędzi, okrętów rzecznych, flaszek i innych wyrobów ze szkła, cygar, papierosów itp. Obopólnie mają obowiązywać ceny targowe.

REFERENT GDAŃSKI USTĘPUJE.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Jak słychać referent gdański w prezydyum rady ministrów Ostrowski zamierza ustąpić.

Tylko sztuczne machinacye giełdowe obniżają kurs marki.

Wiedeń, 10. stycznia.

(PAT.) „Son. u. Montagztg." zamieszcza wywiad z nowym dyrektorem banku, który oświadczył, że niski kurs marki polskiej należy przypisać sztucznym machinacyom giełdowym. Z której strony one pochodzą, powiedzieć nie może, ale zły stan marki nie ma uzasadnienia ani w politycznych ani w gospodarczych stosunkach Polski.

Finansiera niemiecka uważa Górny Śląsk za stracony.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Znany berliński bank Mosse i Sachs rozesłał do swoich klientów cyrkularz w sprawie zniżki marki polskiej. W cyrkularzu tym powiedziane jest między innemi, że utrata Górnego Śląska jest już faktem dokonanym. Co do ustawicznej zniżki marki polskiej jest to wyłącznie owoc spekulacyi ludzi złej woli, którzy mają nadzieję, że w ten sposób uda się im wpłynąć na rezultat plebiscytu. Jest to winą polityki zewnętrznej Niemiec, jeżeli Górny Śląsk będzie dla nich stracony.

Czesi zmieniają stanowisko wobec Polski?

ORGAN MASARYKA UZNAJE PRAWA POLSKIE DO GALICYI WSCHODNIEJ.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Tutejsze sfery polityczne zwróciły uwagę na artykuł czeskiego dziennika „Czas", który jak wiadomo jest organem prez. Masaryka. Otóż artykuł ten odnoszący się do Galicyi wschodniej zaznacza, że stanowisko Polski w sprawie Galicyi wschodniej jest zupełnie słuszne i że kraj ten pragnie należeć do Polski. „Czas" zaznacza, że nigdy Czesi nie mieli planu rozciągnięcia swego wpływu na Galicyę wschodnią. Czesi stwierdzają, że obecnie sami Rusini w Galicyi wschodniej chcą należeć do Polski. Na razie trudno sobie zdać sprawę z tego, czy to wystąpienie dziennika czeskiego jest wypadkiem odosobnionym, czy też jest to początek jakiejś poważniejszej akcyi politycznej, mającej utrwalić porozumienie czesko-polskie.

O POLSKO - CZESKĄ UMOWĘ HANDLOWĄ.

Warszawa, 10. stycznia.

(PAT.) W tych dniach przyjeżdża do Warszawy czeski minister handlu celem zawarcia z Polską umowy handlowej.

REPREZENTANT CZESKI KONFEROWAŁ Z PREMIEREM.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Czeski charge d' affaires w Warszawie Nowak był w niedzielę na dłuższej audyencyi u prez. min. Witosa. Przedmiotem konferencyi były nietylko sprawy czesko-polskie ale także i międzynarodowe. Warszawskie koła polityczne przywiązują do tej konferencyi wielkie znaczenie.

„Włodzio odkłada operacyę na kilka lat!"

Tajemnicze wieści z Genewy.

Lwów, 10. stycznia.

Do jednego z polityków ruskich, przebywającego na górze św. Jura, miała nadejść niedawno kartka z Genewy o następującej, tajemniczej treści: „Włodzio (Włodzimieryja — Red.) ciągle chory. Lekarze radzą odłożyć operacyę na kilka lat". Zdaje się, że te smutne wieści dotyczące nieudałych starań Rusinów o zainteresowaniu sprawą swoją Ligę Narodów.

Śladami spisku ukraińskiego.

Lwów, 11. stycznia.

WYWIEZIENIE KWASNYCI.

W sprawie aresztowanego redaktora Kwasnyci, donosi „Wpered", że aresztowanie nastąpiło przez władze wojskowe D. O. G. i mimo interwencyi u gen. Delegata Galeckiego, odstawiono go do Warszawy.

GDZIE ROBIONO REWIZYE?

W niedzielę rano przeprowadzono, jak podaje „Wpered", ze strony Dyrekcyi Policyi rewizye u Dra W. Baczyńskiego, Dra I. Kurowca, ks. D. Łopatyńskiego, ks. A. Stefanowicza, dyr. M. Załączkowskiego, dyr. O. Sajewicza, red. St. Czarneckiego, red. Kostyka, dyr. drukarni Eichelbergera, w lokalu b. red. „Ukr. Dumki" i u S. Ferencewicza. Aresztowano tylko Czarneckiego, Kostyka i Eichelbergera i odstawiono do aresztów sądowych przy ul. Batorego.

„WPERED" O REWIZYACH I ARESZTOWANIACH.

„Wpered" przyznaje, że „ukraiński spisek" nie był dla społeczeństwa ruskiego niespodzianką. Od dawna przygotowywała go prasa polska(?) i dzienniki ruskie „Ridnyj Kraj" i „Obnowa". W dalszym ciągu przyznaje to pismo, że „przedstawiciele galic. państwowości ukraińskiej na emigracyi szukali i szukają „sprawiedliwości i prawa" u koalicyi i Ligi Narodów, (i u bolszewików? Red.), gdyż sprawa przynależności Galicyi wschodniej jeszcze nie rozstrzygnięta.

POPŁOCH WŚRÓD RUSINÓW.

Przeprowadzone onegdaj rewizye i aresztowania, wywołały wielką konsternacyę i popłoch we wszystkich obozach ruskich. Największe zaniepokojenie budzi brak wiadomości z prowincyi a nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i tam zarządzono wszystko, co trzeba, ażeby raz położyć kres podtrzymywaniu agitacyi awanturniczej, w której jakieś poważniejsze skutki i sami aranżerowie nie wierzą. Jest to pospolite warcholstwo, obliczone na efekt zagraniczny, celem wywołania wrażenia, że naród ruski protestuje przeciw rządom polskim. Tymczasem większość tego narodu jest stanowczo przeciwna takiemu wichrzeniu i zupełnie nie bierze w niem udziału. W sferach ruskich obwiniają za ostatnie rewizye i aresztowania polskie(?) organizacye narodowe, które miały wpłynąć na rząd, ażeby przeciwdziałał dalszym machinacyom kilku jednostek.

NEKROLOGIA.

Paulina z Geschwindów GISELTOWA,

żona aptekarza w Lipicy Dolnej,

zmarła dnia 8-go stycznia 1921 r. po długich i ciężkich cierpieniach. Pogrzeb odbył się 9. stycznia b. r. w Bursztynie, o czem wszystkich krewnych i przyjaciół zawiadamia stroskany ojciec z dziećmi 8492

Gustaw Giselt, aptek. w Lipicy Dolnej.

Za wszystkie dowody współczucia, okazane nam z powodu śmierci naszej ukochanej żony i matki, składamy wszystkim nasze najserdeczniejsze podziękowanie, donosząc równocześnie, że 8493

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p.

Heleny z Geyerów Stromengerowej

odbędzie się w kościele Katedralnym w sobotę dnia 15. stycznia 1921 o godzinie 10. przed poł.

Rodzina Stromengerów.

Nowa umowa handlowa polsko-austryacka podpisana.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Została podpisana nowa umowa handlowa między Rzecząpospolitą Polską a rzecząpospolitą niemiecko-austr. Umowa ta została zawarta na pół roku. Na zasadzie tej umowy, opartej na wzajemności wywozu mamy prawo nabyć w Austryi 35 parowozów, dalej pewną ilość materyałów wybuchowych do kopalń żelaza, stali itp. Pozatem Austrya zobowiązała się wyremontować 500 parowozów. W zamian za to Polska dostarczy nafty, węgla i pewnej ilości jaj. Rząd rezerwuje sobie tylko kontrolę nad wykonaniem umowy, zaś handel bezpośredni w ramach tej umowy przeprowadzi kupiectwo prywatne.

Skandaliczna gospodarka endecka groszem publicznym.

Minister Sapieha wraz z Grabskim przyznali 30 milionów marek na pożyczkę hr. Sobańskiemu.

Zabezpieczono na dobrach wartości — 700 tysięcy marek.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Sprawa pożyczki pos. polskiego w Brukseli hr. Sobańskiego, nie przestaje być przedmiotem roztrząsań w warszawskich kołach politycznych. Pokazuje się, że min. Sapieha samowolnie przyznał p. Sobańskiemu pożyczkę w sumie 30 milionów marek, zabezpieczoną rzekomo na jego dobrach. Ówczesny minister skarbu Grabski, który skreślał w budżecie najkonieczniejsze wydatki, nietylko nie zaoponował przeciwko tej wątpliwej tranzakcyi, ale wypłacił p. Sobańskiemu zaliczkę w kwocie 15 milionów. Gdy obecnie p. Sobański zwrócił się do ministerstwa skarbu o wypłacenie resztującej sumy, p. Steczkowski zażądał oszacowania majątku ziem. Sobańskiego, przyczem okazało się, że wartość majątku nie przekracza 700 tysięcy marek, naturalnie, że min. Steczkowski wobec tego wypłaty pieniędzy odmówił. W kołach lewicowych afera hr. Sobańskiego wywołała zrozumiałe wzburzenie. Jest ona jeszcze jednym dowodem, że magnaterya nasza uważa państwo jedynie za dojną krowę. Naturalnie, że dalsza karyera dyplomatyczna hr. Sobańskiego pozostaje pod znakiem zapytania. Ostro atakuje się min. Sapiehę z okazyi szafowania dobrem państwowem, nietylko bowiem hr. Sobańskiemu miał p. Sapieha wyświadczyć grzeczność tego rodzaju, ale jeżeli dać wiarę krążącym pogłoskom, także inni magnaci obdarowani przez komitet narodowy paryski stanowiskami dyplomatycznemi, czerpać mieli w ten sposób ze skarbu państwa. Miejmy jednakże nadzieję, że min. Steczkowski położy kres tej gospodarce.

PROPAGANDA ZAGR. BĘDZIE ZNIESIONA.

Warszawa, 10. stycznia.

(Telef.) (m) Koła polityczne warszawskie zaprzeczają stanowczo pogłosce, jakoby p. Daszyński miał pełnić dalej urząd wiceministra, albo pozostać w rządzie. Pogłoski o utrzymywaniu przez p. Daszyńskiego kierownictwa działem propagandy zewnętrznej są również mylne, chociażby z tego względu, że sejm w swojej większości jest przeciwny prowadzeniu propagandy zagranicą przez czynniki rządowe. Urząd propagandy zagranicznej zostanie w niedalekiej przyszłości zniesiony.

Zadaniem nowego ministra aprowizacyi zwinięcie PUZAPPU i wprowadzenie wolnego handlu.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Informacye otrzymane przez Waszego korespondenta potwierdzają wiadomość o mającej nastąpić nominacyi p. Grodzickiego na ministra aprowizacyi. Wbrew twierdzeniu prasy warszawskiej mogę stwierdzić, że podpisania tej nominacyi przez Naczelnika Państwa oczekiwać należy w najbliższych dniach. Głównem zadaniem nowego ministra będzie rozwiązanie Puzappu i przygotowanie do likwidacyi ministeryum aprowizacyi. Jak słychać p. Grodzicki hołduje podobno zapatrywaniu, że państwo winno zaniechać żywienia ludności, gdyż poza niesłychanym ciężarami dla skarbu państwa pociąga to za sobą jedynie demoralizacyę ogółu. Nowy minister dołoży natomiast starań, aby wprowadzić w najszerszych rozmiarach wolny handel.

NOWY MINISTER APROWIZACYI OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Nowy minister aprowizacyi Grodzicki obejmuje urzędowanie we środę 12. bm.

PRZYSZŁA KRESKA NA — PASKARZY.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, minister Skulski poczynił przygotowania mające na celu położenie kresu orgiom paskarskim, panoszącym się w państwie. Cały szereg głośnych paskarzy ma się znaleźć pod kluczem.

Zjazd kolejarzy uchwalił strajk powszechny.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Rozpoczęły się tutaj obrady zarządu głównego związku zawodowego kolejarzy, wraz z przedstawicielami kół i sekcyi fachowych związku. Na zjazd przybyło 158 delegatów z całej Polski. Obrady są poufne i przedstawiciele prasy nie dopuszczają.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, Zjazd kolejarzy całej Polski odbywający się obecnie w Warszawie uchwalił na poniedziałkowem posiedzeniu proklamować strajk powszechny na kolejach. Narazie wykonanie tej uchwały zostaje w zawieszeniu.

Olbrzymie nadużycia deputatami kolejowymi.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Jak się dowiaduje w ręce rządu wpadły dokumenty stwierdzające olbrzymie nadużycia kolejarzy deputatami. Na niektórych dworcach funkcyonaryusze kolejowi pobierali po 4 razy deputaty. Nadużycia te są przedmiotem dochodzeń ze strony ministerstwa kolei. Otrzymany za miesiąc listopad i grudzień cukier od rządu kolejarze zamagazynowali w Granicy, nie wydając go swym członkom, rządowi zaś za cukier nie zapłacono. Natomiast gdy rząd nie był w stanie kolejarzom dostarczyć całej ilości przyrzeczonej mąki, kolejarze zażądali za nieotrzymaną mąkę ekwiwalentu w pieniądzach po cenach targowych.

Z DNIA.

BAL LOTNIKÓW.

Dziś nareszcie się odbędzie
Ów przesławny bal lotników,
Więc od rana w każdym domu
Pełno wrzasków pełno krzyków.

Długo już opowiadano
Istne cuda o tym balu;
A więc trzeba się pokazać
Elegancką w każdym calu.

Mania zszywa dwie portyery,
W które kształt swój wtula cienki.
Stasia stare tnie firanki
I majstruje przód sukienki.

Sprawiać nowy strój balowy
To kosztuje dziś za wiele,
Więc obdziera się z pokrycia
Otomanki i fotele.

Ale przyjść się przecież musi
Choć na moment, choć na chwilę,
Skoro między lotnikami
Jest przystojnych chłopców tyle

Kto wie, co ten bal przyniesie
Jakie losów rozwiązanie?
To co w sali się zaczyna
Kończy się w aeroplanie.

Tak panienki marzą skrycie
W przygotowań długich gwarze,
I cerując swe pończoszki
Śledzą cyfry na zegarze.

Ne..

KRONIKA.

Wtorek 11 stycznia o g. 7 wieczór „Skowronek", operetka 8-my raz.

Środa 12 stycznia o g. 7 wieczór „Pan Damazy", komedya.

—o—

Aresztowany przez fałszywy patrol oficerski. Ubiegłej nocy przystąpił do konwojenta, pilnującego wagonu firmy „Wawel" na dworcu czerniowieckim patrol, złożony z 8 uzbrojonych żołnierzy pod wodzą „oficera", żądając legitymacyi. Konwojent okazał gotowość uczynienia zadość temu życzeniu, ale dopiero po wylegitymowaniu się „oficera", czy jest do tego upoważniony. Na takie dictum rozkazał „oficer" 4 żołnierzom, by konwojenta aresztowali. Bojąc się, by w międzyczasie wagonu nie obrabowano, ma „Kopytkowem" wręczył konwojent eskortującym go żołnierzom 100 marek z prośbą o puszczenie go wolno. Odzyskawszy wolność, wrócił konwojent na dworzec i zastał wagon rozbity i obrabowany. — „Oficer" z patrolem znikł bez śladu, unosząc bogaty łup.

—o—

Wydział Tow. Rygorozantów przypomina Paniom, zaproszonym do komitetu Reduty, że posiedzenie komitetu odbędzie się dziś 11/1 o godz. 5., w sali kahału, Bernsteina 12. 819.

—o—

Sąd doraźny nad morderczyniami Wernerowej.

Lwów, 11. stycznia.

(§) Dawno już rozprawa sądowa nie wywołała we Lwowie takiego zainteresowania, jak rozpoczęta wczoraj przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko morderczyniom śp. Wiktoryi Wernerowej. Jeśli już przed południem natłok do sali był wprost olbrzymi, to popołudniu powiększył się on w trójnasób, a mimo, że dostęp był dość ograniczony, natłok w sali rozpraw był tak wielki, że wprost duszono się w tej niemiłej atmosferze. — Przeważającą większość tworzyły żądne sensacyi panie, które nie tylko zajęły miejsca w audytoryum, ale też w dość pokaźnej liczbie ustawiły się poza trybunałem.

Straż żołnierska miała bardzo ciężkie zadanie z utrzymaniem porządku, a dzięki temu że rozprawa musiała się odbyć przy otwartych drzwiach wchodowych kilkadziesiąt osób przysłuchiwało się rozprawie na korytarzu.

Doniesienie dyrekcyi policyi.

Przed rozpoczęciem postępowania dowodowego przewodniczący rozprawy odczytał doniesienie dyrekcyi policyi, które wpłynęło do prokuratoryi dnia 9. bm. a opisuje dokładnie doniesienie o morderstwie oraz przebieg i wyniki badań policyjnych prowadzonych zaraz po doniesieniu w dniu 22. grudnia ub. r. przez kom. pol. dra Bron. Majewskiego a następnie przez radcę policyi Łukomskiego.

Sprzeciw obrony.

W ciągu odczytywania mec. dr. Grek sprzeciwił się odczytaniu zeznań świadków powołanych do rozprawy a przewodniczący przychylając się do tego zapatrywania, opuścił odnośne ustępy.

Zeznania Malwiny.

Rodem z Zaleszczyk nad Dniestrem, córka ś. p. Piotra Burskiego, stolarza, rel. rzymsko-kat., stanu wolnego, zamieszkała przy matce ul. Glinianśka 14, urodz. 7. listopada 1891. Po ukończeniu 4 klasy gimnazyalnej wstąpiła około r. 1911 do apteki Sklepińskiego jako pomocnica aptekarska do receptury i tam pozostawała do 1916 r., w którym to roku pojechała do Kałusza i wstąpiła do apteki Schnatowa, gdzie prowadziła samodzielnie recepturę.

Własna drogerya.

Myślała wprawdzie o studyach farmaceutycznych, nie mogła sobie jednak na to pozwolić. Uskładawszy więc z handlu pijawkami 8000 koron w listopadzie r. 1919 założyła sobie własną drogueryę, która się jednak nie opłacała tak, że ją po sześciu miesiącach zwinęła i zjechała do matki do Lwowa.

Niepopłatny pasek.

We Lwowie utrzymywała się z tego, że jeździła po wsiach, skupywała nabiał, ale tylko za bardzo małym zarobkiem. Matkę utrzymywał szwagier, który łożył na wszystkie wydatki.

W sidłach oszusta.

W Kałuszu oskarżona poznała jakiegoś funkcyonaryusza policyi państwowej, który, gdy zamieszkała we Lwowie, korzystając z tego, że eskortował żołnierzy do Lwowa prawie co drugi dzień dojeżdżał obiecując, że się ożeni. W listopadzie jednak oświadczył jej, że on się musi ożenić z dziewczyną bogatą, gdyż musi mieć kaucyę by dostać posadę, a rodzice jego na jej skargi odpisali jej że

szkoda jej dla takiego łotra.

Sądziła jednak, że jeżeli będzie miała pieniądze, to się z nią ożeni, a kiedy zobaczyła

u Wernerowej brylanty

pomyślała sobie, że przy ich pomocy mogłaby poprawić byt matki a równocześnie zdobyć narzeczonego.

Dzień krytyczny.

Pierwszy raz rozmawiała z śp. Wernerową dnia 12. grudnia, dnia 15. grudnia około godz. 3 Wernerowa przyszła do niej, skarżyła się na dreszcze i ból głowy i prosiła ją, by do niej zaglądała, bo się bała, że stan jej się pogorszy. Oskarżona zeszła do niej z psem, Wernerowa dała jej klucz z mieszkania, by mogła nie przeszkadzając jej wchodzić do mieszkania kiedy zechce.

Oskarżona zaprowadziła psa do swego mieszkania, a gdy wróciła Wernerowa leżała już rozebrana w łóżku.

Fatalna rozmowa.

Wernerowa opowiadała jej o swoich stosunkach, o mężu i o swoich biżuteryach. Kazała sobie podać kasetkę z biżuteryą, pokazywała jej zegarek złoty, za który jej dawano na stopienie 700 marek a ona żądała 3000 marek itp. Za wszystko — opowiadała — ofiarują jej 20.000 marek, ale ona tego nie chce sprzedać, tylko zapisze OO. Franciszkanom.

Uplanowanie mordu.

Po tej rozmowie Malwina poszła do matki, opowiedziała jej o złocie i dodała:

„ja ją zaczadzę".

Matka odpowiedziała: To straszne, ale zrób to. Zeszła tedy na dół, chciała zasunąć szuber pod pretekstem że zimno, ale Wernerowa nie pozwoliła. Wróciła tedy do matki i powiedziała jej „zaczadzenie niemożliwe". Wykradła tedy bez wiedzy matki siekierę, przesiedziała około pół godziny w przedpokoju i obmyśliła

sposób zamordowania.

Ukrywszy siekierę pod chustką zeszła do Wernerowej, usiadła na łóżku. Rozmawiała kwadrans lub pół godziny z Wernerową przeważnie o jej chorobie, poczem Wernerowa zaczęła drzemać. Wtedy wstała z łóżka, wydobyła siekierę z pod chustki, wzięła ją w obie ręce i uderzyła nią o ile pamięta dwa razy w głowę. Czy uderzyła więcej razy nie pamięta. Wernerowa lewą rękę wyciągnęła z pod pierzyny i poczęła charczeć, ale nie bardzo głośno. Wobec tego morderczyni wylazła kolanami na łóżko, a kiedy ofiara usiłowała się trochę podnieść, wtłoczyła się jej kolanami na piersi, obiema rękami przez zarzucony na głowę Wernerowej koc, dusiła ją za szyję. W tej pozycyi czekała, aż przekonała się, że Wernerowa już nie żyje. Następnie zlazłszy z łóżka, schyliła się nad jej sercem i stwierdziła, że ono już nie bije.

Rabunek.

Teraz przystąpiła do rabunku. Zabrała z kasetki biżuteryę i schowała ją za bluzkę. Przedtem jednak odchyliła okno, spuściła firankę i zapaliła świecę, by lepiej oryentować się w półmroku. Kiedy już była gotową, ktoś zapukał do drzwi. Była to matka morderczyni. Zbrodniarka otworzyła drzwi, wpuściła ją i powiedziała:

już ją zamordowałam!

Na co stara Burska się pytała, czy zamordowana bardzo się męczyła. Następnie otworzyły szafę, komodę i kosz i zabrały całą bieliznę. Że matka zabrała futro i buciki, o tem nie wiedziała.

Po zbrodni.

Następnie poszły do siebie do domu. Całą noc z powodu zdenerwowania nie spały i po wspólnej naradzie uchwaliły zawieźć rzeczy do Lelechówki koło Janowa, a złoto schowały na strychu. Narazie jednak rzeczy złożyły w przechowanie na dworcu a dopiero po kilku dniach pojechały do Lelechówki i złożyły je u niejakich Bundzów.

Dowiedziawszy się, że pod zarzutem morderstwa aresztowano Wolskich, zawiadomiła o tem matkę, ubolewając, że oni niewinnie siedzą. Słuchana jako świadek zeznała szereg fałszywych szczegółów, mających na celu zmylenie śledztwa.

Pytania prokuratora.

— Kiedy Malwina podniosła firankę?

— Wieczorem.

— Dlaczego?

— Nie mam pojęcia, zostawiłam palącą się świecę.

— Nie znaleźliśmy świecy. Może się pani popatrzy na fotografię, czy ona tak leżała, jak tu?

— Nie chcę się patrzeć.

— Czy pani podtrzymuje zdanie, że ona kompletnie się nie broniła?

— Kompletnie.

— Skąd tedy sińce na rękach?

— Nie wiem.

— Czy pani sobie oprócz siekiery nie pomagała haczkiem?

— Nie.

Pytania obrony.

Dr. **Grek**: Ile pani potrzebowała kaucyi dla tego Hofbauera?

— 12.000 marek.

— A jaka to kaucya?

— Nie wiem.

Dr. **Batycki**: Jaki był stosunek pani do matki?

— Ja rządziłam domem i miałam wpływ na matkę.

W tem miejscu prokurator oświadcza że zgłasza się N. Pasieczna i przedkłada tłumok rzeczy złożonych u niej przez kogoś przed świętami a agnoskowanych jako własność zamordowanej.

Przesłuchanie matki.

Aniela Burska, lat 58, rel. rzym. kat., córka maszynisty prywatnego, wdowa po rzeźbiarzu w warsztatach kolejowych, nie ma żadnego zatrudnienia a utrzymywał ją zięć. Oprócz oskarżnej ma zamężą córkę Torzycką i trzecią 20-letnią Karolinę. Przy ul. Glinianśkiej mieszka około trzy lata; z Wernerową stykała się od czasu do czasu w lecie na ulicy a wszystkiego była u niej dwa razy.

Dnia 15 grudnia przyszła do oskarżonej córka, pokazała jej klucz od mieszkania Wernerowej i powiedziała, że ją Wernerowa do siebie zaprosiła i zeszła na dół. Potem przyszła drugi raz już z planem morderstwa. Opowiedziała jej o złocie i brylantach, które Wernerowa chce zapisać księżom. „Ale księża — mówiła — mają dość pieniędzy, lepiej, żebyśmy my to zabrały" a oskarżona zgodziła się na projekt mordu. Umówiły się, żeby ją zamordować siekierą.

Przew.: Jak podzieliłyście między sobą role, jak się umówiłyście w szczegółach?

Osk.: Miałyśmy dokonać zbrodni, gdy ona będzie spała. Szczegółowych planów nie było.

Przewodniczący przedstawia oskarżonej zeznania złożone w policyi co do umówionych szczegółów. Oskarżona obstaje jednak przy swoich zeznaniach, a poza tem, że córka wzięła w jej oczach siekierę, przeczy, jakoby brała jakikolwiek udział w morderstwie i twierdzi, że wogóle z córką nie schodziła do mieszkania Wernerowej. Przyznaje, że zeznawała o swoim bezpośrednim czynnym współudziale w morderstwie, ale zeznania te cofa i twierdzi, że wtedy

plotła jak waryatka.

Przew.: Proszę słuchać, zeznaje pani: „Sińce na szyi pochodzą od tego, że córka, jak to zauważyłam, założyła Wernerowej koc na szyję i usta. Potem odstąpiłyśmy obydwie od łóżka a córka po opukaniu serca powiedziała: Już nie żyje".

Osk.: To mi prawdopodobnie córka tak opowiadała. Po pół godzinie Malwina sama przyszła na górę z siekierą i mówiła „już zamordowałam". Czy wówczas miała złoto ze sobą nie wiem. Następnie schodziła po raz drugi i trzeci i zabrała raz bieliznę a raz futro i buciki.

Przew.: Więc pani przecież trzy razy schodziła. Raz po bieliznę a raz po futro. A trzeci raz? To się da wytłumaczyć tylko w ten sposób, drugi raz po bieliznę, trzeci raz po futro a pierwszy raz schodziła pani do mordu.

Osk. przyznaje, że sama wytarła siekierę i ścierkę sama przepłukała w piwnicy. Futro zaniosła do córki Torzyckiej, spotkała ją po drodze i podarowała jej słowami: „To moje weź". Klucz od mieszkania Wernerowej podrzuciła na oknie magazynu broni przy ul. Wałowej. Obie pary bucików zaniosła do szewca i stamtąd je też odebrano.

Przewodniczący przedstawia oskarżonej, że i w drugiem przesłuchaniu przyznała się do współudziału w zbrodni. Oskarżona mimo to obstaje przy swoich dzisiejszych zeznaniach.

Prok.: Więc co jest prawdą, czy Malwina po dokonaniu mordu przyszła na górę, czy pani zapukała do niej?

Osk.: Ja pukałam do niej.

Prok.: Skąd pani się wzięła na dole?

Osk.: Czekałam z psem.

Prok.: Wiedziała pani, co córka tam robiła?

Osk.: Nie wiedziałam.

Prok.: Po zapukaniu, czy weszła pani do córki, czy córka poszła do pani na górę?

Osk. (po namyśle): Ja weszłam do niej, ale zaraz wyszłam a córka potem przyszła na górę.

Prok.: Na co wam było tej bielizny?

Osk.: Nie decydowałyśmy jeszcze o tem.

Prok.: Przeprowadzono u Was rewizyę i znaleziono u takiej „biednej rodziny" pościel i bieliznę pierwszej jakości wartości około 200.000 mk.

Orzeczenie znawców.

Na tem ukończono przesłuchanie drugiej oskarżonej, przewodniczący odczytał szereg aktów, poczem

prof. dr. Sieradzki

po odczytaniu protokołu sekcyi zwłok orzekł, że śmierć nastąpiła z powodu złamania czaszki, inne zaś rany są natury pobocznej, wszystkie zadane narzędziem tępo-kańciastem. Wszystkie uderzenia zadane zostały z niewielką siłą, po uderzeniu przez mężczyznę rany byłyby znacznie większe. Uderzeń było niewątpliwie więcej niż dwa lub trzy, jak to twierdzą oskarżone.

Dr. Grek.: Czy pan profesor nie sądzi, że u pierwszej oskarżonej mamy do czynienia z jakimś typem anormalnym?

Prof. dr. Sieradzki. Zachowanie się jej tak podczas śledztwa jak i przy rozprawie nie nasunęło mi żadnych wątpliwości co do prawidłowości jej umysłu.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę o godz. 2 do 5 po poł.

ROZPRAWA POPOŁUDNIWA.

(§) Rozprawa popołudniowa zaczęła się sensacyjnym zwrotem.

Obrońca Malwiny Burskiej, adw. dr. Grek, zgłosił się chorym, a w jego miejsce sąd ustanowił obrońcą z urzędu adw. dra Wołoszyna. Ten wprawdzie się zjawił, na samym początku jednak zażądał

przerwania rozprawy

na 24 godzin celem porozumienia się z klientką. Wnioskowi temu przewodniczący odmówił, zaznaczając, że porozumiewać się z klientką może każdej chwili; w postępowaniu doraźnem tak długa przerwa jest niedopuszczalną. By nowego obrońcę zaznajomić z dotychczasowym stanem rozprawy, przewodniczący pokrótce przedstawił jej przedpołudniowy przebieg i wyniki. Po zreasumowaniu obrońca dr. Wołoszyn zażądał

ponownego przesłuchania oskarżonych i rzeczoznawców,

na co jednak przewodniczący się nie zgodził i chciał przystąpić do przesłuchania świadka. Dr. Wołoszyn przedtem jednak oświadczył, że po porozumieniu się ze swoją klientką przekonał się, że ona jest tak zdenerwowaną, iż nie może mu udzielić żadnych wyjaśnień. Ponadto oświadczyła ona, że niedyspozycya dra Greka ma być tylko przejściową, prosi o przerwanie rozprawy. W razie przeciwnym obrona grozi wyciągnięciem najdalej sięgających konsekwencyi. Przeciw temu wnioskowi wystąpił prokurator a trybunał po naradzie uchwalił

zwrócić uwagę obrońcy,

że wniosek jego doprowadziłby do udaremnienia rozprawy i prosi go ponownie o jasne zdeklarowanie czy obstaje przy zagrożonem wyciąganiu konsekwencyi. Obrońca na to oświadczył, że żąda ponownego przesłuchania oskarżonej, czemu jednak trybunał odmówił. Zdawało się, że nareszcie rozpocznie się przesłuchiwanie, prokurator jednak w obawie dalszego zastosowania dotychczasowej taktyki obrony odrazu zamianował z urzędu zastępcę obrońcy. W myśl tego przewodniczący powołał

sędziego Tunikowskiego

na zastępcę obrońcy. Wobec odmownej uchwały trybunał odnośnie do wniosku dra Wołoszyna tenże oświadcza,

że obronę składa.

W jego miejsce wstępuje odrazu sędzia Tunikowski a prokurator domaga się od trybunału zastosowania wobec niesfornego obrońcy rygorów ustawy i wniesienia doniesienia do Izby adwokatów. Zaraz potem

pękła nowa bomba.

Nowy obrońca również domaga się ponownego przesłuchania podsądnej, na co się przewodniczący wkońcu zgadza. Szło to jednak tak ciężko, oskarżona popadła w taką apatyę, że i ten obrońca postawił wniosek

na bodaj krótką przerwę,

trybunał jednak licząc się z czasem, uchwalił ponownie zreasumować przedpołudniową rozprawę, co też przewodniczący uczynił. Poprzednio już za zgodą stron zwolniono świadka Minkiewiczówną z powodu choroby, od przesłuchania.

Po tej

dwugodzinnej obstrukcyi

przystąpiono wreszcie do przesłuchiwania świadków. Jako pierwszy staje p. Piotr Wolski, krewny zamordowanej. Przedstawia zamordowaną jako osobę solidną i systematyczną; opowiada szczegółowo, jak odkrył morderstwo i natychmiast dał znać policyi. Jeszcze tej samej nocy aresztowano go, puszczono go jednak na wolną stopę, ale po to tylko, by go po dwóch dniach na nowo aresztować i przetrzymać przez ośm dni a nawet żonę jego aresztowano pod zarzutem zbrodni morderstwa. Świadek Marya Słowicz, dozorczyni domu przy ul. Glinianskiej 14 zeznaje, że wszyscy domownicy dziwili się, że Burskie nic nie robią i niewiedzieć z czego żyją. Wogóle nie zażywały dobrej opinii. Nowy świadek

Marcela Komarnicka

znała śp. Wernerową 7 do 8 lat; wie, że żyła skromnie, chwaliła się swoimi brylantami i mawiała, że podaruje je OO. Franciszkanom. Między innemi pokazywała broszkę, którą Jarzyna ocenił na 40.000 mk. i powiedziała „jeżeli Jarzyna ocenił na 40.000 to ja żądam 80.000 marek". Po odkryciu morderstwa sąsiedzi jednogłośnie posądzili o to Wolskiego a o Burskich nikt nie myślał.

Kom. pol. dr. Majewski

opowiada szczegółowo o spostrzeżeniach poczynionych przez komisyę policyjno-lekarską po przybyciu na miejsce zbrodni. Wolski odrazu zauważył brak biżuteryi, futra i bielizny.

Hermina Prager

poznała śp. Wernerową u panny Minkiewiczówny. Dnia 16 grudnia była u Wernerowej, gdyż ta przed dwoma dniami skarżyła się, że czuje się coś niezdrowo. Poszła tedy pod wskazanym adresem, a gdy na jej pukanie nikt nie otworzył, zwróciła się do Burskich z zapytaniem o Wernerową. Wtedy Malwina Burska poszła z nią na dół, gdzie przypomniała sobie, że dnia poprzedniego była jakaś pani i pukała, ale także bez skutku. Malwina zachowywała się całkiem spokojnie i była nawet bardzo grzeczną. W dwa dni później znowu tam była, pukała, zaglądała z ganku przez okno, ale wszystko bezskutecznie.

Antonina Wolska

żona urzędnika pocztowego zamieszkała również przy ul. Glinianskiej 14 znała Wernerów około 30 lat. Wernerowa prowadziła życie oszczędne ale solidne, ludziom nie dowierzała

Józef Bundz,

lat 70, rel. gr. kat., gospodarz i cieśla z Lelechówki koło Janowa zeznaje: 28 grudnia, gdy już spał, ktoś zapukał, a na zapytanie kto tam, odpowiedziano: To ja, Malwina. Burska przybyła z dwoma tłumakami zawierającemi rzekomo rzeczy jej koleżanki z Krakowa a odebrała je dopiero policya.

Józefa Janina Torzycka,

córka i siostra oskarżonych, korzysta z dobrodziejstwa ustawy i uchyla się od zeznań.

Alfred Hofbauer

funkcyonaryusz policyi państw. w Równi koło Kałusza zna Malwinę dopiero od kwietnia r. 1920. Poznał ją w Kałuszu za czasów, gdy miała drogueryę. Znajomość była pobieżną i nie był konkurentem do jej ręki a matka Malwiny uważała go za zwykłego znajomego. Aby się Malwina odeń odczepiła, powiedział jej: ja się z tobą nie ożenię, bo po pierwsze ja potrzebuję 30.000 mk. kaucyi a po drugie ja ciebie nie kocham.

Po pani Pasiecznej zeznaje

r. pol. Łukomski.

Opowiada jak Malwina przyznała się przed nim z największą skruchą w przeciwieństwie do matki, która była zupełnie obojętną. Ma wrażenie że

denatkę wpierw uderzono przy stole, a następnie ją zaniesiono do łóżka.

Ściągnięto z niej halkę i kożuszek a po ogłuszeniu wciągnięto do łóżka. Sama Malwina zeznała, że silny krwotok nastąpił dopiero wtedy, gdy ona denatce stanęła kolanami na piersiach. Jest przekonany, że obie oskarżone działały wspólnie, bo jedna stanowczo nie dałaby rady. Słuchana jako świadek matka, mówiła, że z Wernerową nie łączyły jej żadne stosunki a podczas przesłuchiwania zachowywała się zupełnie poprawnie, choć podejrzanie uprzejmie. O zaczadzeniu Malwina myśleć nie mogła, bo się w piecu zupełnie nie paliło. Po szeregu pytań zadawanych przez dra Batyckiego i odpowiedziach świadka r. Łukomskiego, zeznawał

insp. pol. Bartel,

który dawał wyjaśnienia co do pierwszego przesłuchania Anieli Burskiej. Z początku wypierała się wszystkiego, kolejno jednak zaczęła się przyznawać, a kiedy powiedział jej, że córka zeznała, iż ona stała na czatach przed mieszkaniem, potwierdziła, że tak było, że po zapukaniu córka ją wpuściła i że współdziałała przy mordzie i kiedy pojechali do Burskich na rewizyę i tam zeszli do piwnicy, pokazano im inną siekierę, która również złożoną jest w licach a dopiero ajent pol. Majwa wydobył z jakiegoś schowku grubą, wyszczerbioną i skrwawioną siekierę. Świadek nie wyklucza, że dwie siekiery były w robocie. Po przesłuchaniu r. Łukomskiego i insp. Bartla prokurator rozszerzył oskarżenie, mianowicie Anielę Burską oskarżył

nie o współwinę, ale o współudział w zbrodni

skrytobójczego morderstwa rabunkowego. Następnie obrońca Malwiny zarzucił niekompetencyę sądu i postawił wniosek o odroczenie rozprawy celem zbadania oskarżonej, albowiem

oświadczyła mu ona, że jest w stanie brzemiennym.

Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, ponieważ pytana o to w śledztwie policyjn., główna oskarżona zaprzeczyła temu stanowczo. Świadkowie r. Łukomski i Bartel potwierdzili to oświadczenie prokuratora, poczem rozwinęła się dyskusya na temat, na jakiej podstawie oskarżona to utrzymuje. Trybunał udał się wprawdzie na naradę, ale powrócił bez rezultatu, badając dalej te kwestye. Ostatecznie po godz. dziesiątej

przewodniczący odroczył rozprawę do lutra.

Prowincyonalne blatniczki na gościnnych występach we Lwowie.

Lwów, 11. stycznia.

(b) Freidla Kleiner i Chana Fulkopf ze Szczebrzeszyna p. Zamość, przybyły wczoraj do Lwowa po „towar". Zaopatrzone już w towar szły sobie ul. Kazimierzowską, gdy argusowe oko żołnierza policyjnego dostrzegło w nich coś podejrzanego. Na wezwanie do pokazania zawartości tłumoków, Chana Fulkopf poczęła uciekać a mądrzejsza Freidla Kleiner weszła z żołnierzem w pertraktacye i ofiarowała mu 60 marek łapówki. Żołnierz ten jednak okazał się na wszelkie pertraktacye nieczuły i sprowadził obie wraz z tłumokami na inspekcyę policyjną.

Podczas gdy na inspekcyi odbywano rewizyę tłumoków, zgłosiła się tam [illegible] Haber zam. przy ulicy Janowskiej 16, która doniosła, że w nocy 9 na 10 bm., nieznani sprawcy dostali się na zamknięty strych i po rozbiciu kłódki, skradli na jej szkodę 12 prześcieradeł, 6 koszul męskich, 7 koszul damskich, obrusy, serwety itd., łącznej wartości 50.000 marek. A gdy ujrzała właśnie przyniesione rzeczy, agnoskowała między niemi wiele ze swoich o łącznej wartości 10.000 marek.

Freidla Kleiner podała, że rzeczy te, jako zawodowa handlarka kupiła od nieznajomego mężczyzny w Rynku i w celu kupna specyalnie przybyła do Lwowa. Ponieważ na obie pada podejrzenie, że przyjechały do Lwowa celem zakupna kradzionych rzeczy, zatrzymano je aż do wyjaśnienia sprawy w areszcie.

Z sądu wojskowego.

Lwów, 10. stycznia.

ROZPRAWA W KTÓREJ PROKURATOR COFNĄŁ OSKARŻENIE.

(b) Wczoraj przed trybunałem pod przewodnictwem ppłk. Dr. Nawarskiego, odbyła się rozprawa przeciw sierż. Stanisławowi Telepiesz 6-go pp. i Eugeniuszowi Kociubie, sierż. z Zarządu budowl.-kwater. w Przemyślu, oskarżonego o to, że w lutym 1919 r. rozebrali szopę na opał dla swego oddziału, czem wyrządzili właścicielowi szkodę na 5000 Kor. Ponieważ w toku rozprawy okazało się, że nie mieli z tego żadnej korzyści, a w dodatku fakt ten miał miejsce w czasach, kiedy jeszcze nie było zorganizowanej Intendantury, więc prokurator Kpt. Gromski cofał oskarżenie. Bronił osk. por. Dr. Borkowski.

O ZBRODNIĘ DEZERCYI.

(b) Szer. Maciej Słowik z 19 pp. stanął wczoraj przed trybunałem pod przewodnictwem ppłk. Dr. Nawarskiego, oskarżony o 4ro-krotną dezercyę i o kradzież drzewa z lasu. Po przeprowadzonej rozprawie skazano go na 1 rok więzienia. Osk. bronił por. Dr. Borkowski.

(b) Szer. Józef Białka z baonu wart. I/VI., uciekł ze swego oddziału 27. lipca i przebywał w domu do 22. września. Ponadto pozbył bezprawnie służbowe przedmioty. Skazano go na 5 miesięcy więzienia. Oskarżał ppor. Dr. Schlaffenberg, bronił kpt. Bunikiewicz.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 stycznia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. (Korony)	Ostat. dywid. (Korony)	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	420·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	400	—	45[illegible]·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	33	660·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemsky	400	24	340·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	400	32	6[illegible]5·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—		—·—
Bank przemysłowy	400	40	610·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	575·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	300	60	3000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	200	—	3325·—	3925·—	3875·—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	3950·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1428	00	3975·—	4100·—	4000·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	400	425	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	5400·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	200	22	7500·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1428	—	5175·—	5275·—	5225·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów"	714	00	4900·—	5100·—	5000·—
Pezet	714	—	1850·—	1900·—	1875·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	3375·—	3475·—	3400·—
Polska nafta	700	—	4000·—	4275·—	4050·—
Polskie Tow. handlowe	200	30	1125·—	1300·—	1250·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	4200·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	8	9500·—	10500·—	10000·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	6000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	28	9000·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.	94·50	96·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	90·—	92·—	—·—
Bank hip. ziem. 4 i pół prc.	91·50	93·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	94·—	96·—	95·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	100·50	102·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	94·—	96·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	97·50	99·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·—	92·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	85·—	87·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	420·—	450·—	—·—
„ „ po 500 rb.	420·—	450·—	—·—
„ „ drobne	320·—	350·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	85·—	105·—	—·—
„ „ po 250	75·—	95·—	—·—
Karbowańce po 1000	5·—	8·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	8·—	11·—	—·—
1 frank francuski	43·—	45·25	—·—
1 frank szwajcarski	106·—	116·50	—·—
1 L. Sterling	2600·—	2770·—	—·—
1 doler amerykański	700·—	750·—	—·—
1 dolar kanadyjski	570·—	620·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	990·—	1050·—	—·—
„ „ (po 100)	890·—	950·—	—·—
„ „ (drobne)	840·—	890·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	900·—	1000·—	—·—
„ „ drobne	800·—	900·—	—·—
Liry włoskie	24·50	26·25	—·—
Czeskie korony	790·—	860·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	108·—	116·—	—·—
Franki belgijskie	45·—	47·50	—·—
Korony szwedzkie	150·—	160·—	—·—
Korony duńskie	117·—	126·—	—·—
Korony norweskie	116·—	125·—	—·—
Marki fińskie	21·—	22·50	—·—
Floreny holenderskie	232·—	242·50	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	2600·—	2770·—	—·—
„ Paryż	43·—	45·25	—·—
„ Zurych	106·—	116·50	—·—
„ Pragę	790·—	860·—	—·—
„ Wiedeń	110·—	120·—	115·—
„ Berlin	990·—	1050·—	—·—
„ Nowy Jork	700·—	760·—	—·—
„ Medyolan	24·50	26·25	—·—
„ Bukareszt	900·—	1000·—	—·—
„ Bruksela	45·—	47·60	—·—
„ Kopenhaga	117·—	126·—	—·—
„ Finlandya	21·—	22·50	—·—
„ Holandya	232·—	242·50	—·—
„ Szwecya	150·—	160·—	—·—
„ Norwegia	116·—	125·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 10. stycznia.

Obroty na giełdzie dzisiejszej były słabsze, kursa walut zagranicznych znacznie podwyższone.

Dolary 760, franki szwajcarskie 116,50, funty 27,70, Marki niemieckie 10,50.

Za dewizę na Wiedeń płacono 115.

Z papierów lokacyjnych kupowano tylko 4% Bank krajowy po 95, podczas gdy w Krakowie za 4% T. K. Z. płacono 96.

W akcjach przemysłowych poszukiwaną była Polska Nafta, która z początkowego kursu 4050 awansowała stopniowo na 4250, zaś w Krakowie z początkowego 4400, spadła na 4250.

Akcye chodorowskie początkowo płacono 3900, następnie zaś tylko 3850, a w końcu 38 5.

Oikos notował u nas 5225, zaś w Krakowie 4800.

Siersza elektryczna doszła do 10.000, zaś w Krakowie z 10.500 spadła na 9000.

P. T. H. płacono u nas 1250, zaś w Krakowie najniższy kurs wyniósł 1295. Parowozy kupowano po 5000.

Pocisk płacono 3450, pod koniec giełdy spadły na 3400. Ćmielów notował 4000, 4075, 4055.

Jaworzno kupowano po 13500. Perety po 1875.

Tendencya w walutach wybitnie zwyżkowa, w akcyach przemysłowych chwiejna, usposobienie ożywione.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 10 stycznia.

Papiery lokacyjne.

	Ofer.	Żądane	Transakcye
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·50	—·—	
4 „ „ szkolna z r. 1908	82·—	—·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	—·—	
4·5 „ „ „ z 1914	91·—	—·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	82·—	—·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·50	—·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	90·—	—·—	
4 „ „ „ „	85·50	—·—	
4 „ „ kol. „	83·50	—·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	100·—	—·—	
4 „ „ „ „ „	95·—	—·—	96
4·5 „ „ „ „ hip.	96·25	—·—	
4 „ „ 60-let. „	90·—	—·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·50		
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	—·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	102·—	—·—	103
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	94·—	—·—	96—95·50

Akcye bankowe:

Polski Bank Przem.	650·—	700·—	670
Bank hipoteczny	675·—	725·—	
Bank Małopolski	675·—	725·—	700
Ziemski Bank kredyt.	500·—	530·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	1250·—	1350·—	1250—1310
Handl. Sp. Akc. Impex	650·—	750·—	675
Polski Glob	3000·—	3200·—	3100
Zieleniewski	9500·—	10000·—	9500
Warsz. spka akc. budowy parowozów	5300·—	5830·—	5800
Górka, Fabr. cementu	7200·—	7500·—	
Siersza, Zakłady górn.	6500·—	6800·—	6800
T. P. G.	9800·—	10200·—	
Polska Nafta	4200·—	4500·—	
Elektrownia w Sierszy	9000·—	10000·—	
Krakus	—·—	—·—	
„Lamiesz", fabr. maszyn	—·—	—·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolnicz.	4500·—	5200·—	4800
„Oikos"	4700·—	4900·—	4800
Automotor fabr. samoch.	2800·—	3000·—	2800—3000
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	3500·—	3800·—	
Pezet powszechne zakłady budowlane	—·—	—·—	

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	100·—	110·—	105·—	115·—
Korony czesko-słowac.	760·—	800·—	780·—	820·—
Franki francuskie	40·—	43·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	700·—	760·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	8·—	8·50	—·—	—·—
Liry włoskie	23·—	25·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	950·—	1050·—	975·—	1075·—
Ruble carskie po 100	431·—			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Na warszawskiej giełdzie wczoraj tendencya była naogół niezmieniona. W końcu można było zauważyć pewną zwyżkę akcyi przemysłowych. Akcye bankowe w małym ruchu w kursach niezmienionych. Listami zastawnymi ziemskimi i miejskimi duże obroty przy wyższych kursach.

KURS MARKI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 10. stycznia.

(PAT.) Kurs marki polskiej 10 jedna ósma do 9 trzy czwarte, przekazy na Warszawę 8 trzy ósme do 8 siedm ósmych.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 10 stycznia.

(PAT.) Giełda z 10 stycznia. Renta majowa 96·—, Austr. renta koronowa 94·—. Austr

renta lutowa 96·—, Węgierska renta koronowa 222·—, Losy tureckie 3650·—, Priorytety kolei południowej 1795·—, Anglobank 1205·—, Bankverein 1259·—, Bodenkreditanstalt 2990·—, Kreditanstalt 1415·—, Bank depozytowy 1055·—, Länderbank 1825·—, Unionbank 1000·—, Živnostenska Banka 3495·—, Mercur 1015·—, Bank obrotowy 835·—, Kolej północna 23400·—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3790·—, Kolej południowa 3105·—, Austryackie koleje państwowe 5205·—, Alpiny 6100·—, Berg und Huetten 14000.—, Krupp 2110·—, Poldihuette 5000·—, Prager-Eisen 13900·—, Rima 4480·—, Skoda 3440·—, Apollo 8075·—, Fanto 30050·—, Gal. Karpaty 20000·—, Zieleniewski 6600·—, Galicia 29200·—, Schodnica 19900·—, Siersza 4400·—.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 10. stycznia.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 10 bm. Amsterdam 21825; Zurych 18750; Berlin 954; Kopenhaga 11325; Bruksela 4235; Chrystyania 11275 Sztokholm 14220; Zagrzeb 436; Budapeszt 115; Bukareszt 885; Londyn 2475; Praga 770; Medyolan 2325; Nowy Jork 682; Paryż 6040; Sofia 745; Warszawa 84; Marki niemieckie 953.5; Marki polskie 91.75; Marki fińskie —; Franki francus. 4060; Franki szwajc. 10450; Lewy bułgarskie —; Lei rumuńskie —; Liry włoskie 2325; Funty sterling 2470; Dolary St. Zjedno. 673; Ruble carskie 337; Ruble dumskie —; Noty holenderskie 21.775; Dynary 1748; Noty duńskie 11275; Noty norweskie 14225; Noty szwedzkie 14170; Korony czeskie —; Korony belgijskie 4283; Korony węgierskie —.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 10. stycznia.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 10 bm. Berlin 8.95; Praga 7.35; Nowy Jork 651; Paryż —; Bruksela 40.60; Sztokholm 136; Madryt 85.7; Austr. noty kor. stempl. —; Budapeszt 1075; Bukareszt 8.5; Wiedeń 1.4; Holandya 207.75; Londyn 23.63; Madyolan 22.4; Kopenhaga 108; Chrystyania 106.75; Buenos Aires 225; Zagrzeb 4.2; Warszawa 0.95.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 10. stycznia.

(b) Z powodu niepogody, na targach pustki. Na rynku prócz kilkunastu przekupek, bab wiejskich nie było ani na lekarstwo. To też wczoraj podaż towarów była bardzo mała. W ogólności w ostatnich dniach na targach lwowskich najważniejszych artykułów żywnościowych brak. W dodatku jest zupełny brak mięsa, ziemniaków i nabiału. Jak więc widać nie bardzo dobrze nam się powodzi.

Wczoraj żądano za kilo ziemniaków 9—10 Mp., za kilo buraków i marchwi po 10—12 Mp., za kilo kapusty kiszonej 25—30 Mp., za kilo cebuli 30 Mp., za kilo jabłek 60—80 Mp. Za litr mąki żytniej razowej 60 Mp., za litr fasoli 30—40 Mp., za litr pszenicy 65 Mp., za litr owsa 20 Mp., za litr maku 100 Mp., za kilo białej mąki przennej 100 Mp., za kilo białego cukru 250 Mp., za kilo żółtego cukru 200 Mp., za kilo grysiku pszennego 110 Mp., za litr kaszy hreczanej 50 Mp., za litr mamałygi 45 Mp., za kilo ryżu 100 Mp., za kilo suszonych śliwek do 150 Mp., za 1 cytrynę 5 do 10 Mp.

Jarzyny znowu znacznie podrożały. Za główkę kapusty żądano wczoraj od 15—30 Mp., zależnie od wielkości. Za główkę kalarepy 15 do 20 Mp., za główkę kielu 15—30 Mp. Nabiału w dalszym ciągu dotkliwy brak. Po „znajomości" płacono za jaja 15 Mp., za litr mleka 35 Mp., za kilo masła 400—450 Mp., za kilo sera 130 Mp.

Mięso nagle znikło we Lwowie. Nigdzie go nie można nabyć, a po „znajomości" płacono za kilo wieprzowiny 200 Mp. i awet wyżej, za kilo wołowiny 150 Mp., za kilo słoniny 280 Mp., za kilo kiełbasy 180 Mp., za kilo słoniny 280 Mp., za kilo sadła 250 Mp.

OFIARNOŚĆ.

Lwów, 11. stycznia.

Na plebiscyt górnośląski.

Jan Nowak	600.— Mk.
Jan Kozłowska	300.— „
Maurycy Erbsen	1000.— „
Joachim Hübner	1000.— „
Jakób Dogilewski	1000.— „
Ant. Arway nieprzyjętych	150.— „
Fr. Jorkasch nieprzyjętych	150.— „
Składka zebrana na posiedzeniu komitetu Bankowego zakładu aprowiz.	4.500.— „

Na Biały Krzyż.

Związek młodzieży żyd. „Doraźna pomoc" 10% z dochodu z wieczoru sylwestrowego w Domu Narodnym	1150.— „

MY NOSIMY TYLKO KAPELUSZE



FABRYKI

NEUWELTA

BALONOWA 3

7409

NAPRAWY AUTOMOBILI i PŁUGÓW MOTOROWYCH

uskutecznia szybko i dokładnie 8500

Spółka Akcyjna „AUTO-MOTOR"

LWÓW, UL. KOPERNIKA L. 54—56

Lwowski Oddział Biura HANDLOWO-ROLNICZEGO

J. BEREZOWSKI, M. ZARĘBA i S-ka (Beras)

posiada zamówienia od swych klientów na AKCYE

Satanowieckiej fabryki cukru

Posiadaczy życzących sprzedać te akcye prosimy zwracać się do wskazanego biura,

Lwów, Sykstuska 64 a.

od godziny 10—1 i od 5—7. 8419

Żądajcie wszędzie tutki z watą hygienicznie preparowaną, przedwojennej jakości i bibułki cygaretowe w ozdobnych książeczkach

ALTESSE

po cenach fabrycznych sprzedaje

H. WILDER, Lwów, Szpitalna 1. Dom towarowy. 8283

ZNISZCZONE SREBRNE TOREBKI naprawia systemem zagranicznym J. A. WOLF, jubiler i złotnik, Lwów, Sobieskiego l. 2. — Kupuje też złoto, srebro i brylanty, płacąc najwyższe ceny. 7557

REKLAMA jest dźwignią handlu i przemysłu

Gramofony, Płyty, Rowery, Latarki elektryczne i karbidowe, Części gramofonowe i rowerowe, Szafiry patephonowe poleca

JÓZEF KATZ Lwów, Pańska 8.

Przyjmuje też gramofony i rowery do naprawy. 8328

KARBID

w bębnach oryginalnych do sprzedania.

„AUTO-MOTOR"

LWÓW, KOPERNIKA 56.

8498

Marki pocztowe oraz całe zbiory kupujemy w każdej ilości i płacimy najwyższe ceny 8435

„MERKUR"

Centrala marek pocztowych Lwów, Pas. Hausmana 8, I. p.

Kowala do wozów ciężarowych poszukuje „Lwowsk. Tow. Akcyjne browarów" — ul. Kleparowska 18. 8385

Żądać wszędzie!

NIEBYWAŁA

PRAKTYCZNA NOWOŚĆ!

WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ PIENIĘDZY!

Ze względu na szaloną drożyznę szkła, artykułów chemiczuych itp. polecamy praktyczny dla każdego wynalazek, dający 90 prc. oszczędności: ATRAMENT w pastylkach, we wszystkich kolorach. Z jednej pastylki otrzymuje się kałamarz dobrego ATRAMENTU. — Sprzedaż wyłącznie hurtowna

8067 W DOMU HANDLOWYM

JÓZEF NITECKI

Warszawa, Marszałkowska 63, telef. 244—10.

REPREZENTANTOM I KOOPERATYWOM RABAT.

Żądać wszędzie!

PRZECZYTAJCIE NAJŚWIEŻSZY NUMER

SZCZUTKA!

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Za BRYLANTY, ZĘBY SZTUCZNE PLATYNĘ, ZŁOTO i SREBRO płaci bezwarunkowo najwięcej

M. ACHT Zakład wyrobu złota dentystyczn. Lwów, Sykstuska 7 7864

SZCZUTEK to najpoczytniejszy dziś tygodnik satyr. w Polsce

SZCZUTEK to niezawisły organ satyry politycznej

Prenumerata mies.	Mk	26
Pren. mies. z dostawą	„	27
Numer pojedynczy	„	8

Do nabycia w Administracyi ul. Sokola 4 oraz we wszystkich trafikach i biurach dzien.

POLSKI GLOB Tow. transportowo-handlowe S-ka Akc.

Oddział we Lwowie, Kościuszki 7.

Centralny Zarząd i główny Oddział handlowy w Krakowie plac Maryacki l. 9. Filie: Warszawa, Śniatyn, Brody, Podwołoczyska, Gdańsk, Wiedeń, Czerniowce, Budapeszt.

Dział handlowy:

Zastępstwo pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Finansowanie wszelkiego rodzaju zakupów towarowych, magazynowanie towarów, zaliczkowanie akkredytywy na Śniatyn, Czerniowce, Piotrowice, Gdańsk, Wiedeń, Pragę czeską, Warszawę, Łódź i t. d. Komisowe kupno i sprzedaż towarów. Import zboża rumuńskiego dla miast, ognisk przemysłowych i kooperatyw. Maszyny i narzędzia rolnicze.

Dział transportowy i spedycyjny:

Transporty kolejowe i samochodowe, przesiedlenia patentów, wozami meblowymi, załatwianie agend cłowych. 8427

Przywóz i wywóz towarów własnymi pociągami.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.